

Terror, pacyfikacja, okupacja Działania Rosji na zajętych terytoriach Ukrainy

Piotr Żochowski

Agresja na Ukrainę postawiła na porządku dziennym problem zarządzania przez Rosjan zajętych terytoriach. Pierwsza faza operacji lądowej nie doprowadziła do zdobycia znaczących obszarów, rozbicia armii przeciwnika, zmuszenia władz do ucieczki z Kijowa i zdławienia oporu społecznego, a więc zakończyła się niepowodzeniem nie tylko militarnym, lecz także politycznym. Fiasko ponoszą również plany wymuszania poparcia mieszkańców na okupowanych terenach oraz powołania tam tzw. republik ludowych w celu dalszej defragmentacji państwa ukraińskiego. Działając według *modus operandi* z 2014 r., Kreml po raz kolejny nie uwzględnił zmian w postawach ukraińskiego społeczeństwa, niewidzącego w Rosji alternatywy cywilizacyjnej. Ludność licznie protestuje przeciw okupacji mimo ryzyk z tym związanych, a przypadki kolaboracji są sporadyczne, co wyklucza pełną i niezakłóconą kontrolę nad zdobytym terytorium. Widząc nieskuteczność swoich posunięć, najeźdźcy mszczą się na cywilach – stosują terror i akcje pacyfikacyjne, dopuszczając się w ich trakcie zbrodni wojennych, oraz doprowadzają zajęte miejscowości do stanu klęski humanitarnej. Dotychczasowe efekty operacji świadczą o tym, że jej cel na północy stanowiło wyniszczenie ludności cywilnej, a na południu – siłowe przymuszenie Ukraińców do współpracy.

Strategia eksterminacji

Na czasowo opanowanych terenach wojska agresora oraz wspierające je formacje Gwardii Narodowej i Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB) nie prowadzą działań według jednego schematu – do czasu rezygnacji Rosjan na początku kwietnia z kontynuowania operacji lądowej mającej zablokować Kijów ich postępowanie w różnych regionach Ukrainy znacząco się różniło. W obwodach kijowskim, sumskim i czernihowskim trudno było mówić o jakimkolwiek wprowadzaniu regulacji okupacyjnych. Trwała tam brutalna pacyfikacja zajętych miejscowości, pogłębiająca klęskę humanitarną mającą zmusić ludność do ucieczki na Białoruś lub do Rosji. Odnotowano liczne przypadki pobić, gwałtów i rabunków mienia prywatnego. W okolicach Hostomla w obwodzie kijowskim udokumentowano wywożenie pojazdami opancerzonymi skradzionych przedmiotów użytkowych. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) przechwyciła rozmowy żołnierzy wroga, w czasie których informowali oni swoje rodziny, że weszli w posiadanie telewizorów, sprzętu AGD czy pieniędzy. W kolumnach wycofujących się wojsk rosyjskich zaobserwowano liczne skradzione samochody osobowe.



W obwodzie sumskim dochodziło do ostrzału cywilów gromadzących się przed sklepami czy wykorzystywania ich jako „żywych tarcz” osłaniających sprzęt bojowy najeźdźcy przed ostrzałem sił ukraińskich.

Ujawnienie skali zbrodni wojennej w Buczy, gdzie odkryto ponad 400 ciał cywilów (do 10 kwietnia w całym obwodzie kijowskim od-

naleziono 1222 zwłok takich osób), którzy w przeważającej większości zginęli od strzałów z broni strzeleckiej, pokazało bestialstwo żołnierzy agresora. Niektóre ofiary miały skrępowane ręce. Do podobnych odkryć dochodzi także na drogach do stolicy – 20 km od niej znaleziono ciała kilku nagich kobiet, które – zdaniem świadków – zamierzano spalić. Zbrodnie wojenne w Buczy i innych miejscowościach obwodów kijowskiego i czernihowskiego dowodzą, że siły rosyjskie stosowały zaplanowaną strategię mającą – poprzez brutalne działania – złamać opór społeczeństwa za wszelką cenę. Na północy Ukrainy najeźdźcy nie uwzględniali w swoich zamierzeniach powołania tzw. republik ludowych, uznając te obszary za zaplecze własnych wojsk. Fiasko operacji lądowej i utrzymująca się wroga postawa miejscowej ludności wywołały wściekłość i chęć zemsty, a w efekcie – za przyzwoleniem dowódców – przybrały formę pacyfikacji.

” Kreml po raz kolejny nie uwzględnił zmian w postawach ukraińskiego społeczeństwa, niewidzącego w Rosji alternatywy cywilizacyjnej.

Nieudolna okupacja...

Na południu kraju, zwłaszcza w obwodzie chersońskim, Rosja stosuje odrębną taktykę, choć nie rezygnuje z wypędzania ludzi z wybranych miejscowości. Może to wskazywać, że cele najeźdźcy obejmują: oderwanie południowej Ukrainy, stworzenie i utrzymanie połączenia lądowego Krymu z Rosją (tzw. Ługańską i Doniecką Republikami Ludowymi) oraz ewentualne otwarcie drogi do Naddniestrza. Agresor podejmuje próby organizacji lokalnych władz w oparciu o kolaborantów, lecz z powodu minimalnej liczby osób idących na współpracę (a wywodzących się głównie z grona skompromitowanych działaczy prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie) zmuszony jest do tworzenia komendantur wojskowych. Nie dysponuje wystarczającymi rezerwami osobowymi do okupacji zajętych terytoriów, więc – aby wymusić posłuszeństwo – z jednej strony terroryzuje społeczeństwo, z drugiej zaś pozoruje pozytywne działania w celach propagandowych. Jak dotąd obietnice zwolnień podatkowych dla biznesu, dodatków dla rolników czy też wypłat zapomóg nie wywołały efektu politycznej „rusyfikacji” zajętych terenów. Oferty otrzymania rosyjskiego paszportu w zamian za udzielenie wsparcia finansowego i umorzenie zaciągniętych kredytów nie zwiększają zaufania do najeźdźcy. Oczekiwanych skutków nie przynosi również operacja przymusowego wprowadzania rubla jako waluty obiegowej na opanowanych obszarach obwodów chersońskiego i zaporoskiego – lokalni handlowcy jej nie przyjmują, a mieszkańcy usiłują wymieniać ją na hrywny. Dotychczas okupanci podjęli tylko jedną próbę narzucenia „rozwiązania politycznego” – po zajęciu Chersonia zaczęto przygotowywać wiec poparcia dla powołania tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej. W tym celu przewieziono z Krymu ok. 300 uczestników manifestacji. Przedsięwzięcie się nie udało ze względu na postawę miejscowej ludności, otwarcie wyrażającej sprzeciw wobec takiej inicjatywy¹.

Jeden z pierwszych kroków Rosjan na zajmowanych terenach polega na odcięciu tych obszarów od przestrzeni informacyjnej Kijowa. Uniemożliwia się korzystanie z ukraińskiej telewizji i zakłóca dostęp do Internetu (lub podłącza odbiorców do światłowodu z Krymu, niegwarantującego dostępu do globalnej sieci). W wyniku walk zniszczeniu ulegają przekaźniki telewizyjne, które zastępowane są

¹ Próby rozszerzenia operacji na rzecz defragmentacji Ukrainy na zachodnią część kraju spaliły na panewce. W ramach sze-roko zakrojonej akcji kontrwywiadowczej SBU zatrzymała ponad 500 osób mających inicjować powstanie tzw. republik ludowych w obwodach iwano-frankińskim, zakarpackim, lwowskim, tarnopolskim i czerniowieckim, które w przyszłości miały wejść w skład tzw. Federalnej Republiki Ukrainy.

wojskowymi stacjami analogowymi emitującymi sygnał rosyjski. Na obrzeżach oblężonego Mariupola pod szyldem prowadzenia akcji humanitarnej otwarto delegaturę partii Jedna Rosja. W jej siedzibie kolportuje się materiały propagandowe, jak również wydaje karty SIM operatora komórkowego Phoenix, który działa na okupowanym terytorium Donbasu. We współpracy z kolaboracyjnymi władzami lokalnymi najeźdźcy promują rosyjską politykę pamięci, inicjując kampanię gloryfikującą dokonania Armii Czerwonej, i w razie możliwości odbudowują zniszczone wcześniej pomniki upamiętniające tzw. wielką wojnę ojczyźnianą. Trwa też kampania propagandowa mająca przywrócić do powszechnego obiegu tezę, że wydarzenia na Ukrainie w 2014 r. były wspieranym przez Zachód „zamachem stanu”.

Aby przymusić ludność cywilną do poparcia własnych działań, zintensyfikowano operacje informacyjne i psychologiczne. Przykładowo w okupowanym Berdiańsku

” Kwestią otwartą pozostaje zdolność – czy raczej niezdolność – Moskwy do utrzymania kontroli nad zajęтым terytorium w przypadku nasilenia się nieregularnych działań na zapleczu sił agresora.

dystrybuuje się ulotki opisujące dalsze kroki, jakie podejmie Rosja – przeprowadzenie referendum oraz stworzenie warunków do stopniowego zjednoczenia obu krajów. Resort obrony FR kontynuuje akcję dezinformacyjną mającą sugerować, że duża część obywateli Ukrainy jest przyjaźnie nastawiona do Rosji. Za dobrymi stosunkami z nią opowiada się rzekomo 15 mln mieszkańców obwodów, w których toczą się walki².

...i terror

Fiasko scenariusza „federalizacji” Ukrainy wywołało frustrację okupanta. Na zajętych terenach nasila on działania pacyfikacyjne i terror ludności. Na obszary te napływają kolejne jednostki Gwardii Narodowej i wchodzących w jej skład formacji policyjnych OMON-u. W rejonach starć Rosjanie często rozpoczynają negocjacje z władzami otoczonych miast i pod groźbą ich zniszczenia ogniem artylerii zawierają „lokalne rozejmy”, potrzebne do zapewnienia drożności tras komunikacyjnych, niezakłóconego przemaszu oddziałów i dostaw zaopatrzenia. Następnie, po uzyskaniu pełnej kontroli nad danym terytorium, porozumienie jest zrywane. W przypadku niemożności przymuszenia miejscowych władz i ludności do współpracy wojska okupacyjne – co charakterystyczne – nie pozwalają dostarczać żywności do otoczonych bądź zajętych miejscowości oraz naprawiać uszkodzeń sieci elektrycznej i wodociągowej. W obwodzie chersońskim Gwardia Narodowa zatrzymała dotąd pod zarzutem stawiania oporu i udziału w antyrosyjskich manifestacjach ponad 400 Ukraińców. Posunięcia te przybierają charakter operacji karnej wspieranej przez FSB.

Inną praktyką świadczącą o tym, że najeźdźcy nie mają planu szybkiego zagospodarowania zajętych terenów, jest deportacja ludności cywilnej na terytorium Rosji. Taktyka ta zakłada umieszczanie ewakuowanych w obozach filtracyjnych w obwodzie rostowskim, gdzie poddaje się ich presji psychologicznej w celu wymuszenia akceptacji „nowego porządku”. Według nieoficjalnych informacji Rosjanie zamierzają rozproszyć deportowanych, przewożąc ich do oddalonych od Ukrainy obwodów kraju. Według władz ukraińskich z samego Mariupola okupanci wywieźli ponad 45 tys. mieszkańców. Liczbę wysiedlonych z innych miast trudno oszacować. Władze Ukrainy podają, że do Rosji ewakuowano łącznie 674 tys. osób, ale dane te obejmują również tzw. republiki ludowe³.

Wyjątkowa sytuacja oblężonego Mariupola, toczące się tam zacięte starcia i świadome zniszczenie infrastruktury miejskiej unaoczniają, jak ważny jest dla Rosjan czynnik ideologiczny. Ich brutalność

² Более 15 млн жителей Украины сохраняют крепкие связи с Россией – Минобороны РФ, Интерфакс Россия, 14.03.2022, interfax-russia.ru.

³ Окупанти вивезли до Росії 674 тис. Українців, Gazeta.ua, 9.04.2022.

ma pokazywać innym miastom, czym kończy się opór, a niewykluczone, że stanowi także formę zemsty na mieszkańcach, którzy w 2014 r. skutecznie przeciwstawili się siłom agresora. Z pewnością duży wpływ na postępowanie najeźdźców ma też fakt, że Mariupola bronią żołnierze z pułku Azow, uznawani przez przeciwnika za oddział wręcz faszystowski, którego istnienie uzasadnia tezę o konieczności „denazyfikacji” Ukrainy.

Fiasko planu „wyzwolenia” Ukrainy

Wspomniane powyżej przykłady dobitnie świadczą o tym, że Kreml nie miał przygotowanego szerzej nakreślonego planu szybkiego zagospodarowania przejętych terytoriów i takiego postępowania z cywilami, które skutecznie zapewniłoby mu ich wsparcie lub przynajmniej obojętność. Najeźdźcy, realizujący sztampowy scenariusz znany z 2014 r., ponownie źle ocenili nastroje w ukraińskim społeczeństwie i stopień utraty w nim przychylności względem Rosji oraz błędnie założyli, że mieszkańców sparaliżuje sama demonstracja siły. Doprowadziło to do konieczności wymuszania współpracy terrorem i powoływania marionetkowych administracji złożonych ze skompromitowanych w oczach miejscowej ludności działaczy.

Na skalę niepowodzenia mogą też oddziaływać wcześniejsze zaniedbania w pracy operacyjnej FSB. Według nieoficjalnych źródeł kierownictwo 5. Służby FSB, odpowiedzialnej za prowadzenie działań wywiadowczych na Ukrainie, defraudowało wielomiliardowe środki finansowe przeznaczone na obsługę agentury zapewniającej wiarygodne dane o sytuacji społecznej i politycznej w kraju oraz budowanie wpływu⁴. Stawia to pod znakiem zapytania rzetelność informacji dostarczanych przez służby specjalne na Kreml. Niewykluczone, że prezydent Władimir Putin otrzymywał przekaz w dużej mierze spreparowany, mający przede wszystkim przedstawić w pozytywnym świetle aktywność samych służb.

Kwestią otwartą pozostaje zdolność – czy raczej niezdolność – Moskwy do utrzymania kontroli nad opanowanym terytorium w przypadku nasilenia się nieregularnych działań na zapleczu sił agresora. Te najprawdopodobniej nie wycofają się z południowych obwodów Ukrainy, chcąc zapewnić i utrzymać strategiczne połączenie Krymu z FR. Jednocześnie deportacje ludności do Rosji i dewastacja zajmowanych obszarów mogą wskazywać, że nie zdecydowano jeszcze, jak będzie kształtowana ich przyszłość. Możliwe wydają się trzy scenariusze: stworzenie i usamodzielnienie się w miastach obwodowych kontrolowanych przez najeźdźcę tzw. republik ludowych, ewentualna aneksja zajętych obszarów lub nadanie im statusu terenów okupowanych. We wszystkich wymienionych przypadkach główną rolę w zarządzaniu będzie odgrywała rosyjska administracja wojskowa.

Za najbardziej prawdopodobny, ale uzależniony od postępów agresora scenariusz należy uznać ten zakładający utworzenie fasadowych tzw. republik ludowych, których władze znajdą się pod ścisłą kontrolą wojska i służb specjalnych FR. Okupację w dalszym ciągu utrudniać będzie aktywność armii przeciwnika oraz grup dywersyjnych atakujących rosyjskie zaplecze. Ewentualne powodzenie lub fiasko planów Kremla zależy przede wszystkim od skuteczności działań Sił Zbrojnych Ukrainy.

⁴ F. Light, *Russia's spies 'blame Putin for failures in Ukraine'*, The Times, 12.04.2022, thetimes.co.uk.